Rok 1875. KRAKÓW 23 Lipca — Piątek. **Nr. 67.**

Wychodzi **codziennie** o god. 11 rano, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi: w Krakowie rocznie złr. **9.** kwart. złr. **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austnji rocznie złr. **12**, kwart. złr. **3**, miesięcznie złr. **1** c. **15**, w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5.**
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3éj stronie) po c. **10** od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki" przy ul. Sławkowskiéj Nr. 262.

Dziś Teofila męczennika
Jutro Krystyny panny

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 11 — 1 i od 3 — 5 popoł.

Wschód słońca o godz. 4. m. 17.
Zachód o godzinie 7 m. 55.

— Najjaśniejszy Pan zezwolił na przyjęcie hr. Stanisławowi de Mieroszowice Mieroszowskiemu w Krakowie, włoskiego orderu korony, a bawiącemu w Warszawie dr. Aleksandrowi Jawurkowi z Krakowa rossyjskiego orderu św. Stanisława III. klasy.

— Minister spraw wewnętrznych zamianował prymarjusza lwowskiego zakładu obłąkanych dra Wiktora Opolskiego i profesora położnictwa dra Adama Czyżewicza zwyczajnymi członkami krajowej Rady zdrowia we Lwowie na czas bieżącego trzechlecia.

Kraków 23 Lipca.

═ Pomiędzy warunkami pod jakiemi przyznawane być mają stypendja z fundacji ks. Wł. Czartoryskiego, mieści się i to zastrzeżenie, że stypendysta po powrocie z zagranicy obowiązany jest osiąść stale w Krakowie, a przynajmniej w tutejszym kraju. Jak ważną i pożądaną jest taka klauzula, ocenić mogą ci wszyscy, którzy z naszymi rzemieślnikami mieli lub mają jakiekolwiek stosunki. Nie mamy tu na myśli wielkich budowli, przy których osobisty dozór ludzi fachowych i kompetentnych, może i powinien zasłonić właściciela od tysiącznych strat z powodu niedokładności robót lub złego materjału — ale te codzienne, nieuchronne choć drobne na pozór roboty i reparacje, gdzie publiczność zostaje bezwarunkowo na łasce i dobréj woli rzemieślnika. Większe zakłady i warsztaty rzemieślnicze, nie podejmują się zwykle robót drobiazgowych, trudno zresztą wymagać, aby ogół publiczności szukał tych kilku lub kilkunastu zamożniejszych rzemieślników, na których prawość śmiało liczyć może, tak pod względem ceny, jak i wykonania roboty. Za to też jakże wyzyskiwani jesteśmy przez tych wszystkich mularzy, cieśli, stolarzów. ślusarzów i t. p., którym zmuszeni jesteśmy powierzyć jakąkolwiek robotę! Każdy z tych panów *majstrów* umie drzeć bez litości i bez miary, chociaż nie każdy z nich umie i chce zrobić należycie to, czego się podjął. Usunięcie przeto tego złego, dotykającego zarówno wszystkie klasy ludności, było myślą przewodnią w utworzeniu przez ks. Czartoryskiego stypendjów, które bezwątpienia wprowadzą wielką i pożądaną reformę w rzemiosłach naszych, tak pod względem fachowego wykształcenia jakoteż i moralności.

∫ „Kurjer Poznański" pisze: „Upraszamy dzienniki polskie, zwłaszcza galicyjskie, podać do powszechnéj wiadomości, że ku nie małéj naszéj radości, jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że Stolica św. jak najszerszych i najdokładniejszych objaśnień o stanie Unji gorąco pragnie, i że każdy list, w jakimkolwiek języku, od jakiéjkolwiek osoby, byleby nie bezimiennéj, a zawierający wiarogodny materjał do dziejów intryg szyzmatyckich, z prawdziwą wdzięcznością przeczytanym zostanie. W obe-

OFFLAND.

Z Aleksandra Dumasa (syna).

(Dalszy ciąg).

— Nie pojmuję, — rzekł drżącym głosem.

— Wytłumaczę się. Panuje między lekarzami mylne zdanie, że aby utrzymać człowieka przy życiu, potrzeba go pielęgnować póki żyje. Głupstwo! Dopóki człowiek żyje, organa dotknięte chorobą są w stanie zapalenia, które uparcie niweczy wszelkie środki lecznicze. Mówię o chorobach uchodzących za śmiertelne; inne bowiem sama natura przezwycięża. Dodaj pan do trudności powstałych z choroby, zawady pochodzące od samego chorego; najmniejsza nieroztropność z jego strony niszczy w jednej minucie skuteczność terapeutyki, nie licząc boleści, prawie zawsze zbytecznych, które każą przechodzić biednemu ciału, co nieraz umiera przez doktora, a które byłoby przezwyciężyło chorobę. Mem zdaniem, mówił dalej Lilus, jest przeto, by chcąc przedłużyć życie chorego, pozwolić mu umrzeć. Śmierć, to koniec choroby, — śmierć wydaje lekarzowi ciało bezwładne, bez oporu, jaki mu przed chwilą życie stawiało. Teraz patrz pan jakie pole dla umiejętności! Ileż operacji można sobie pozwolić, którychby życie chorego niezniosło. Z jaką pewnością ręka chirurga może krajać ciało i szukać w organach najsubtelniejszych przyczyn i siedziby choroby! Jak łatwo może zabliźniać, palić, przecinać, dodać co jeśli potrzeba, a zrobiwszy operację, wlać w żyły krew innego żyjącego indywiduum, by powrócić życie temu co niesprawiedliwie trupem nazywano!

Offland słuchał z wytężoną uwagą.

— A duszę, rzekł, zkąd pan weźmiesz? Duszę co wzleciała ku Bogu; jak zmusisz Go pan, by ją powrócił?

— Najprzód — odparł Lilus — chodzi o to, żeby wiedzieć czy dusza rzeczywiście wzlatuje do nieba. Co pan nazywasz niebem? Czy ten przestwór błękitu, co przy wietrze północnym pokrywa się w nocy gwiazdami, a we dnie przy zachodnim chmurami? To jest niebem umiejętności, a dusza tam się nie udaje. Bez kwestji, sam obieg krwi jedynie nie jest też duszą, jak utrzymują niektórzy materjaliści. Dusza jest pewną odrębną istnością, ale jest ogólną, a nie indywidualną, tak samo, jakbyśmy powiedzieli widząc oddychającego człowieka, że ma swoje odrębne powietrze. Tak nie jest. Oddycha powietrzem, które Bóg stworzył dla wszystkich, pochłania je na chwilę i zwraca do ogólnej massy, tylko przerobił ilość wciągniętego w sie-

cném położeniu rzeczy jest to jedyny sposób dopomagania Unji, nie narażający nikogo, a przystępny każdemu, bo każdy list pod adresem Ojca św. wysłany, dochodzi go i odczytywanym bywa.“

(i) Na ulicy Grodzkiéj obok kawiarni Wintera, istnieje brama sztachetowa, która skutkiem zepsucia się zawias, ze zwykłego prostopadłego położenia, nachyliła się pod kąt 60ty, przez co przechodniom, szczególnie też dzieciom oczywiste grozi niebezpieczeństwo.

+ W Siemkowicach, powiecie Wieluńskim, przypadkowo odkryto grobowiska z czasów przedchrześcijańskich. Znaleziono w nich urny z popiołami i niedopalonemi kośćmi ludzkiemi, które są bez wątpienia szczątkami prastarych téj miejscowości mieszkańców.

± W domu przy ulicy Szewskiéj pod l. 215, życie koczownicze egzystuje w całém znaczeniu tego wyrazu. Niektórzy mieszkańcy téj kamienicy mają szlachetny zwyczaj przepędzania nocy na otwartém powietrzu. Być może, że to dość wygodnie, lecz dla osób wchodzących i wychodzących, widok porozkładanych ciał ludzkich, w rozmaitych pozach, po wszystkich gankach i kurytarzach, nie jest ani przyjemnym, ani estetycznym. Przytem zarekomendować musimy pp. Mireckiemu i Ignatowskiemu, jako maestrom śpiewu, żonę Pipeleta*) téj kamienicy odznaczającą się nadzwyczaj silnym i wrzaskliwym głosem. Kto wie, czy po bliższém rozpatrzeniu się w jéj gardle, nie będziemy mieli jakiéj polskiéj Patti lub Nilson.

□ Panowie urzędnicy stacji kolejowej w Samborze z p. naczelnikiem na czele nie muszą żyć w wielkiej zgodzie z obywatelami tegoż miasta, skoro prowadzą z sobą skandaliczne procesa o namacalne argumenta, jak się to właśnie dzieje w obecnej chwili; ciekawszą stokroć jest wiadomość wielkiej wagi dla losów tak ciężko nawiedzanej kolei dniestrzańskiej. Oto kupcy Samborscy mieli zagrozić w piśmiennem zażaleniu do zarządu tej koleji na niestosowne zachowanie się urzędników, iż w razie niezaprowadzenia korzystniejszych zmian w personalu, zmuszeni będą swe frachty z Chyrowa i do Chyrowa wysyłać konnemi podwodami.

— Czytamy w Haśle:

„Z wielu stron słyszymy zarzut, że duchowieństwo ruskie nie ubezpiecza się w krajowém krakowskiem Towarzystwie ogniowém i życiowém — lecz całemi zastępami czyni to w obcokrajowych Towarzystwach.

„Mówiąc z wielu światłymi i przychylnymi sprawie ogółu kapłanami ob. gr. kat. — dowiedzieliśmy się, iż Towarzystwo krakowskie wydające stronom dokumenta jak police, kwity i t. p. nietylko w języku polskim, ale nawet gdy potrzeba i w niemieckim, odmawia im wydania tychże w języku ruskim. Księża ruscy, oświadczają wyraźnie sami, iż milejby im było ubezpieczać się w Towarzystwie krajowém, a przez to nie wysełać swych groszy na tuczenie obcych im zupełnie; że pojmują, iż pozostawianiem we własnym kraju tylu tysięcy, jakie rok w rok Towarzystwa obce za ubezpieczenia ogniowe i życiowe od nas wywożą, przyczyniliby się niewątpliwie do podniesienia dobrobytu krajowego ogólnego, a zatem sami w części korzyść z tego miećby mogli, dziwi i oburza ich jednak, by w swoim języku niewolno im było, żądać wystawienia polic, kwitów i t. p. — Zdaniem naszém jest to żądanie słuszne, daleko stósowniejsze jak wydawanie w języku niemieckim, żądanie któremu Dyrekcja krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń we własnym dobrze zrozumianym interesie — zadosyć uczynić powinna. Przekład i druk potrzebnych dokumentów w języku ruskim, tudzież płaca jednego lub dwóch urzędników w języku ruskim biegłych, nie pociągnie przecież za sobą wydatków tak znacznych, by to aż różnicę jaką wywołać miało, a i te wydatki jakie za sobą pociągną z pewnością i wkrótce w dwójnasób się zwrócą. — Oddajemy więc tę sprawę Dyrekcji krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń pod ścisłą i bezstronną rozwagę.“

I my również podzielamy zdanie Redakcji „Hasła“;

*) Historyczny odźwierny z Tajemnic Paryża.

---

bie kwasorodu na prawie równą ilość kwasu węglowego. Tak samo i z duszą. Człowiek z ostatniem tchnieniem, zwraca ją ogółowi; ale ponieważ ona ma początek boski, jest mniej jeszcze spostrzegalną niż powietrze, ponieważ ani podzielną, ani poddającą się nie jest rozbiorowi, nie miesza się zaraz z masą ogólną. Przebywa czas jakiś z duszami, które gdy zamieszkiwały ciało, styczność z nią miewały. Obcuje z niemi w gościnie którą jej dają, i nie odwraca się od nich, aż spostrzeże iż stała się niedyskretną, że krewni lub przyjaciele dali pokój żalowi, a nawet zapomnieli o tem co utracili. Tak więc w smutku i wspomnieniu tych co drogiemi byli umarłemu, odszukać należy duszy.

— Czy pana kochają, drogi panie Offland?

— Tak.

— Kto?

— Żona.

— Kobieta młoda?

— Młoda.

— Bardzo dobrze, i sądzisz pan że będzie pana żałować?

— Jestem tego pewnym.

— A więc, kochany pacjencie, umrzyjmy najprzód, to najważniejsze, a za rok podejmuję się dać ci tyle dni do życia, ile razy żona twoja wymówi twe imię, począwszy od dnia rocznicy śmierci. Rzecz to prosta.

— Tak więc, ile razy żona wymówi me imię w rok po śmierci mojej, tyle dni będę miał do życia?

— Tak jest.

— Mogę o tem uprzedzić żonę?

— Możesz pan.

Błysk radości rozjaśnił oczy umierającego, na samą nadzieję że odżyje dni kilka w przyszłości. Jakąż radość sprawić powinno umierającym przekonanie chrześcijańskie, że natychmiast po śmierci, odżyją w wieczności, w miłości i radości! I płaczą nad męczennikami, co z tem umierali przekonaniem!

Offland zawołał żonę i oznajmił jej o układzie między nim a Lilusem. Biedna istota, była od czasu choroby męża w takiej rozpaczy, że serce jej bez dyskusji przyjęło tę dziwną nowinę. Trzeba jej było byle pretekstu, by mieć nadzieję. Padła do nóg uczonemu, całowała mu ręce i uścisnęła tak silnie małżonka, że w uścisnieniu tem wydał ostatnie tchnienie...

Z piersi żony wyrwał się okrzyk boleści, ale prawie natychmiast uspokoiła ją nadzieja. Dziwna nadzieja, zaczerpnięta z wnętrza trumny! (D. c. n.)

sądzimy także, że Dyrekcja krak. Tow. wzajemn. ubezp. uwzględni. o ile to uzna za właściwe, powyższe słuszne poniekąd żądanie duchowieństwa r. g. — niech nam jednak wolno będzie zwrócić się do tegoż sz. duchowieństwa z zapytaniem: czy towarzystwa obcokrajowe, do ktorych tak wielki mają pociąg, wydają im dokumenta ubezpieczeń w języku ruskim?

○ „Gaz. Hand.“ donosi: Z powodu powtarzających się kradzieży i oszustw dokonywanych przez pracujących w bankach i innych instytucjach, zarządy ich zbierają fotografje wszystkich pracujących, (począwszy od pierwszego kasjera, a skończywszy na ostatnim posłańcu) aby w razie ucieczki łatwiej można było poszukiwać podejrzanych. (A dla czego do zbiorów tych nie mają być włączone i fotografje panów dyrektorów? miałożby to znaczyć, że w *danym* wypadku. panowie dyrektorowie nie będą ścigani? *(Przyp. Red. Kron.)*

⌗ W Szczawnicy było dnia 15 lipca 752 rodzin czyli 1359 osób.

Kronika zagraniczna.

⌘ Cesarz austrjacki ofiarował z powodu śmierci Cesarza Ferdynanda 20.000 fl. na ubogich miasta Pragi.

÷ Orkan dnia 7 b. m. obalił w Ruszczuku siedm tureckich minaretów i ze wszystkich prawie budynków pozrywał dachy. Zniszczył też komunikację telegraficzną w całej okolicy. W przystani Giurgewo porozbijał kilka okrętów a wiele uszkodził, — tudzież obalił magazyny portowe.

ஃ Następca tronu, arcyksiąże Rudolf, ma na dniu 18 Sierpnia jako w dniu urodzin Cesarskich zaawansować na Jenerał Majora, przedtém zaś złoży egzamin w obozie nad Leitą.

∫ W skutek ulewnych deszczów w ostatnich kilku dniach wydarzyły się w Anglji znaczne powodzie przypominające zniszczenia w Tuluzie. Niektóre okolice stoją na kilka stóp pod wodą, wiele mostów kolejowych, całe osady zniszczyła woda do szczętu. Podobnych ulewów od lat kilku nie pamiętają w Anglji.

† W Wiedniu umarł Jan Gabrjel Seidel. znany poeta niemiecki.

⌗ Wyścig gołębi odbył się w ostatnich dniach w Kolonji. Gołębie Towarzystwa „Kolumbia“ wypuszczone z St. Maure we Fracji w liczbie 52 sztuk, odbyły drogę 146 milową od godziny 5 rano do 4 min. 47 po połud.

○ Niemiecko klerykalny organ „Der Beobachter“ agituje w celu wysłania petycji do Cesarza z prośbą, aby Arcyksięcia Rudolfa na króla Czeskiego koronować pozwolił.

△ Z Londynu piszą dnia 13 Lipca: „Tak zimnego Czerwca i Lipca, jak tegoroczny, dawno nie mieliśmy w Anglji. Czerwiec przypominał zupełnie Marzec, a zmienna pogoda obecna, powietrze kwietniowe. W nocy na 13 b. m. termometr spadł prawie na zero. Z tego powodu pogorszyły się bardzo widoki gospodarzy wiejskich.

Rozmaitości.

Do prezesa towarzystwa opieki nad zwierzętami, przyszedł chłop i zażądał nagrody.

— Cóżeś takiego uczynił? — zapytał prezydujący.

— Mogłem zabić wilka, a nie zabiłem go.

— Gdzie to było i w jakich okolicznościach?

— Wpadł do wsi i w moich oczach rozszarpał moją żonę.

Prezes zamyślił się.

— Mój przyjacielu — przemówił po chwili — sądzę, iż jesteś już i tak dostatecznie wynagrodzony....

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny

Arkadjusz Kleczewski.

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Colegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie) w Poniedziałki, Wtorki i Srody od god. 12 do 1.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim. ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedziele 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIEDZY.

Kraków 23 lipca.

	płacą		żądają	
Ruble ros. papierowe. . . .	153	25	153	75
Talary pruskie.	164	—	164	50
Dukat austr.	5	20	5	25
Napoleondor	8	88	8	95
20 mark. niem.	10	90	10	95
Srebro austr. za 100 złr. . .	101	25	101	75
Obl. indem. gal. za 100 złr.	87	50	88	25
4% listy zastawne	79	—	79	60
5 „ „ „	88	10	88	75
6 „ „ zast. b. hipot. . . .	92	75	93	25
4 „ „ w Król. pol. ser. I. (za rs. 100)	96	35	96	70
4 „ „ „ „ „ II	96	35	96	70
5 „ „ „ „	93	75	94	25
4 „ b likw. w Król. pol.	80	25	81	—
Akcye kol. Kar. Lud. złr. 210	225	—	226	—
„ „ lwow.-czer. „ 200	141	—	141	50
„ „ warsz.wied. rsr. 60	90	50	91	—
„ banku hipot. gal.. . .	—	—	—	—
„ „ gal. dla han. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	95	—	95	50
Oblig. kolei rumuńs. tal 100	31	—	31	15
Losy miasta Krakowa . . .	15	—	15	75
„ „ Bukaresztu . .	9	75	10	50
„ tureckie	52	—	52	50
„ pożyczki z r. 1860 . .	112	50	113	—
„ „ z r. 1864 . .	134	—	134	50
„ „ węgierskiéj .	81	—	81	50

POCIĄGI NA KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Odchodzą:

do Lwowa	pośpiesz.	o godz. 9	m. 17	wiecz.
	osobowy	„ 10	„ 55	rano.
	„	„ 10	„ 10	wiecz.
do Wiednia	pośpiesz.	„ 7	„ 50	rano.
	osobowy	„ 6	„ 5	„
	„	„ 3	„ 25	popoł.
do Wieliczki	osobowy	„ 11	„ 12	rano.
	mieszany	„ 11	„ 45	wiecz.
do Warszawy	posp.	„ 8	„ —	rano.
	osobowy	„ 3	„ 25	popoł.
do Wrocławia	pośpiesz.	„ 6	„ 5	rano.
	osobowy	„ 8	„ —	„

Przychodzą:

ze Lwowa	pośpiesz.	o godz. 7	m. 15	rano.
	osobowy	„ 5	„ 21	„
	mieszany	„ 3	„ 10	popoł.
z Wiednia	pośpiesz.	„ 8	„ 50	wiecz.
	osobowy	„ 10	„ 5	„
	„	„ 9	„ 50	rano.
	mieszany	„ 11	„ 18	„
z Wieliczki	osobowy	„ 7	„ 15	„
	mieszany	„ 8	„ —	wiecz.
z Warszawy	. . . . .	„ 6	„ —	„
z Wrocławia	. . . . .	„ —	„ —	

TOWARZYSTWO
WZAJEMNEGO KREDYTU
w Krakowie.

Stan z dnia 30 Czerwca 1875 roku:

Przychód:

Wpłacone udziały	złr.	183.695	ct.	—
Wkładki na rachunek bieżący	„	290.929	„	50
Procent pobrany . . , ...	„	18.902	„	72
Razem . .	złr.	493.527	ct.	22

Rozchód:

Na pożyczkach u członków	złr.	356.750	ct.	30
Procenta wypłacone	„	904	„	69
Wydatki biòra	„	170	„	16
Gotówka *a)* w banknotach	„	10.702	„	07
b) w czekach	„	125.000	„	—
Razem . .	złr.	493.527	ct.	22

Towarzystwo eskontuje weksle członków swoich po 8%, przyjmuje wkładki na 6% od dnia włożenia.

H. Wodzicki. **H. Komar.** **H. Kieszkowski.**
L. Jędrzejowicz.

Restauracja
MAŃKOWSKIEJ

ulica Sławkowska,
wprost Hotelu Saskiego.

Śniadania, obiady, kolacje,
po cenie umiarkowanéj.

☞ We czwartki i niedziele **flaki.**

Wina szampańskie, reńskie, węgierskie i austrjackie.

Piwo okocimskie.

24b-(7-25)

Bielmo i katarakta

w oczach, bez operacji i bólu, leczy się w kilku dniach. Adres pod **A. B.** poste restante **Kraków.**

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń.

Reprezentacja w Krakowie

ulica Franciszkańska 166.

W dziale ubezpieczeń na życie, za opłatą **nizkiéj i stałéj premji:** a) na wypadek śmierci, b) posagi i c) atypendja dla chłopców. Zaprowadzone **wzajemne spółki na przeżycie,** jako szczególnie korzystny sposób oprocentowania oszczędności.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpiecza także: domy mieszkalne, budynki gospodarskie, fabryki machin, towary na składzie, sprzęty domowe, bydło itd. od szkód zrządzonych przez **ogień, piorun i eksplozyję.** b) Ziemiopłody i owoce od szkód zrządzonych przez **gradobicie,** c) Transporta lądowe i wodne.

Dochodzenie szkód przeprowadza Towarzystwo jak najprędzéj, a przypadające wynagrodzenie wypłaca w jak najkrótszym czasie. Bliższych szczegółów udziela

Dyrekcja we Lwowie,
Reprezentacja w Krakowie,
oraz ajenci we wszystkich miastach i miasteczkach. 4(3-?)

Panna

Uzdolniona w robocie kapeluszy, czepeczków i stroików damskich lub też mająca chęć do podobnych zajęć, znajdzie zaraz pomieszczenie. — Wiadomość w magazynie Mód damskich **Jadwigi Figłowéj** przy ulicy Grodzkiéj pod L. 62.

Obicia pokojowe

z fabryk francuzkich, angielskich i krajowych, świeży transport.

obrazy olejne, ramy różne. i listwy złocone i rzeźbione.

polecają po cenie umiarkowanéj przyjmują się obrazy do oprawy w ramy i szkła.

Kutrzeba & Murczyński,
Kraków ul. Grodzka 68.

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.